

# KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Lipca. — Rok 1836.  
Poniedziałek.

N<sup>o</sup> 181.

Jutro, S. Jan Gwalbert.  
Nów pointuze.

Wczoraj w Kościele katedralnym w czasie summy grana była Msza przez Artystów orkiestry, kompozycji Józefa Hajdena, in B., Nr 4; u XX. Augustjanów przez Amatorów i Artystów muzycznych Msza Ajblera, na Graduale solo skrzypce, Ofertorium Michała Hajdena; w Kościele Pojezuitach a teraz Piarskim, jako wodpust S. Józefa Kalasantego, była śpiewaną na 4 głosy z organem pierwszy raz nowa Msza na tenże odpust skomponowana przez Józefa Krogulskiego. — (Ar. n.) W zeszłym tygodniu złożone zostały zwłoki na smętarzu Powązkowskim ś. p. Antoniego Sztek byłego Doktora medycyny i Obywatela tutejszego. O ile Ludzie prawi, uczynni i dla dobra cgoł poświęcający się, za życia iedańają sobie miłość i szacunek współobywateli, o tyle po śmierci zasługują na wyraz wdzięczności i słodkiego wspomnienia. W tych liczbie ś. p. Antoni Sztek słusznie pomieszczonym być może. Uważany jako Lekarz, podczas morowego powietrza zjednał sobie wielką wziętość i sławę w kraich wschodnich, osobliwie w Stambule, gdzie później był przez czas niejaki Doktorem przy ambassadzie. Jako Filolog oprócz europejskich, szczególnie był biegłym w językach: tureckim, arabskim i perskim, i częstokroć był proszonym za pośrednika i tłumacza dla interesantów ze Wschodu do Warszawy przybyłych. Jako podróżnik, oprócz Europy, zwiedził prawie całą Azją i odbył raz podróż w około świata. Jako mąż prawy i dobrotliwy, od 40 lat mieszkając ciągle w Warszawie, wiele dał przykładów otarcia też nieszczęśliwym, z których jedni bezpłatnie byli leczeni, drudzy w troskach i ngdy znaleźli opiekuna, inni w zawikłanych interesach pomocy pieniężne. Pokój tobie szanowny cieniu! — Ner 25, przedostatni z półrocza pierwszego. (129 od początku) *Magazynu Powszechnego* wyszedł z

druku, zawiera: Grobowiec Kazimierza Wielkiego, z ryciną; Meksyk (Mehik) opis obszerny tego kraiu; Sztuka woienna u Anglików w średnich wiekach, dokończenie, z 2 rycinami; Amojnak lekarstwo na ukąszenia od os, pszczoł i węzłów; Wartość płodów umysłowych w Anglii i Niemczech; Bibliografja, czyli wymienienie dzieł, rycin i nót muzycznych drukowanych w Warszawie i w innych miastach Królestwa, od początku Lutego aż do końca Czerwca r. b. Nr 26 kończy półrocze, iuż iest pod prassą, i tak w ciągu miesiąca *Magazynu powszechnego* co do epoki wyjścia żadnych zaległości mieć nie będzie. Szanowni Prenumeratorowie zechcą wcześniej zapisać na 2gie półrocze, i mogą być pewni regularnego odebrania. — Wczoraj w Nowej Biersurcie przy ulicy Długiej, był obiad na 90 osób w galerji ogrodowej, z powodu obrania członków nowego komitetu. Ta biesiada odbyła się wesolo i nader przyjemnie. — Zaonęgdaj Mularz naprawiając dach w domu Nr 576 przy ulicy Długiej, z tegoż spadł i bardzo nazdrowiu uszkodzony został; natychmiast do szpitalu go odesłano. Tegoż dnia pod Nr 589, lat 36 mająca Wyrobnica, z rusztowania wysokości 1go piętra spadłszy, pokaleczyła się; w tej chwili opatrzona, do szpitalu Dzieciątka Jezus odesłana została. Wyrobnik lat 45 liczący, mający żonę i dwoje dzieci, robiąc przy naprawianiu domu, w czasie zakładania belek u sufitu, przez oberwanie się belki podłużnej siostrzanem zwanej, wgłowę też uderzony, na miejscu zabitym został. — O wypadnięciu Dziecka z okna, (czem było wczoraj doniesionem) takie są szczegóły: Chłopczyzna ten ma tylko półtrzęcia roku, wypadł z 3go piętra na ulicę Brzozową, spadłszy na dach, gdzie 4ry dachówki pod nim pękły i łata drewniana nadłamała się, powtórnie z wysokości 1go piętra zsunąwszy się na



bruk, nagle przez uczciwego Starozakonnego do zmysłów przywrócony, przy postawieniu mu na całym ciele piiawek, prócz małego draśnięcia w tyle głowy i starcia czoła, znajduje się już w pożądanym zdrowiu. — Wczoraj deszcz prawie całodzienny, niedozwolił używać zabaw letnich. W wielkim Teatrze liczni słuchacze po *Zampie* przywołali JP. *Dobrskiego*, JPannę *Riwoli* i JP. *Żółtkowskiego*; a w teatrze Rozmaitości po *Omyłkę w małżonkach* wszystkich Artystów, zaś po *Koleg* JPannę *Daszkiewicz*, oraz JP. *Jasińskiego*.

*Z Petersburga 22 Czerwca 4 Lipca.* — Ukaz CESARSKI. Przeznaczając znowu do służby w Ministerstwie spraw zagranic: b. Nadzwy: Pułk i Pełnomocnego Ministra przy dworach Wirtem: i Badeńskim, Radcę Stanu Xięcia *Kozłowski*, Najłaskawiej Rozkazujemy mu zostawać przy Namiestniku Królestwa Polskiego. — Na poświadczenie Pana Ministra Oświecenia, mianowany kawalerem orderu S. Stanisława 2kla: Prezes Komitetu cenzury zagr: Rzecz: Rad: St: *Krassowski*.

*Francja.* — Sąd policyjny dał zlecenie officerowi inżynierów Panu *Lapaż*, aby ściśle obejrzał fuzję ukrytą w lasce, z której *Alibo* chciał dokonać zbrodnię i aby ocalałym składzie dał szczególny raport. — Sędzia Instrukcyjny nakazał śledztwo w kloakach i innych miejscach domu, w którym *Alibo* służył u winiarza *Alizy* jako markier. W nocy 28 z. m. przedsięwziął Sędzia Pan *Jon* śledztwo z kilku urzędnikami Policji, wobec wielu ciekawych, wszystkie przedmioty wydobyte z nieczystości przez przywołanych chemików ściśle rozróżniane, znalaziono podarte papiery, które troskliwie oczyszczono i złożono, nakoniec okazało się istotnie, że kilka z nich były własnoręcznie pisane przez *Aliba*, i co do sensu okazało się, iż on w napisanych myślach swoich już wówczas okazywał myśli polityczne i duch fanatyczny. — W końcu zeszłego miesiąca doznano w Paryżu częstych zmian powietrza, to jest: czasami nadzwyczajne upały, deszcz i t. p., d. 1 b. m.

było w tej stolicy 27 stopni ciepła. — Codziennie przysyłane są Królowi adressy od Rad muncypalnych różnych miast Francji, z wynurzeniem uczuć i radości z powodu ocalenia życia Monarchy, także i Anglicy bawiący w Paryżu mają się zebrać u Pana *Sydniea Smit* i ułożyć podobnyż adres. — Xiążę *Talejrland* własnoręcznie obszernie opisał wszystkie symptomy swej choroby serca, i oddał to pismo swemu Lekarzowi. — Obronę sądową zbrodniarza *Alibo* polecono Adwok: *Parke*. — Powietrzna żeglarka Panna *Garnerin* znowu była w niebezpieczeństwie, puszczała się balonem w Paryżu z pola marsowego, lecz w tej chwili powstał wichher i ledwie Panna nie wpadła, atoli po niejakim wzniesieniu się, za pomocą spadochronu wróciła szczęśliwie i została z oklaskami przyjęta.

*Anglja.* — W zeszłym miesiącu więcej niż 30 okrętów wypłynęło z Tamizy z znaczną liczbą mieszkańców Anglji do Ameryki północ: i Kanady, którzy mają zamiar tam osiąść, będąc opatrzeni w potrzebne pieniądze. 30 z m. powtórnie wypłynęło z tamąd 130 osób do Australji, są to ludzie stanu średniego, uważani ciągle za nader szanownych obywateli. — Ostatnia wiadomość z *Chin* donosi, że w środku tego obszernego państwa powstały zaburzenia, zagrażające licznemi klęskami.

*Turecja.* — Donoszą z Egiptu 5 Maia, że w *Alexandrji* i w *Kairze* znajdowało się wówczas mnóstwo Anglików iadących i powracających z Indji wschodnich. Morowa zaraza tego roku nie bardzo grasuje w Egipcie, ale na to miejsce okazała się choroba, która się składa z wewnętrznego nudoty, na którą ludzie niezmiernie umierać poczynali, mianowicie wojsko murzynów w Arabji. — Znowu do Stambułu przypłynęła fregata, na której znajduje się 12 milionów piastrow, jako haracz Wice Króla Egiptu przysłany Sułtanowi.

*Hiszpanja.* — Potwierdza się, że Karliści korzystnie walczyli z Izabelistami. — Jenerał *Ewans* ogłosił w rozkazie dziennym, że każ-



dy Anglik znajdujący się w szeregach Karlistowskich, uważanym będzie jako powstaniec przeciw Królowi Angielskiemu, a gdy dostanie się w moc wojska Angielskiego, natychmiast zostanie rozstrzelany. — *Don Karol* będący w *Wilfranka* zachorował i nie może opuścić łóżka.

*Niemcy.* — *Xżna Parny* wdowa po *Napoleonie*, idąc teraz do Wiednia niespodzianie spotkała w drodze Królewiczów Francuzów; prosili oni na popasie aby *Xżna* pozwoliła przyjąć ich odwiedzinę, co nastąpiło i znajdowali się u niej na śniadaniu. — *Karol Xty* mieszkać będzie w *Goricji*. — Dnia 30 z. m. zakończył się sejm Wielkiego Xtwa *Hesko-Darmstadtzkiego*.

*Rozmaitości.* — W *Odessie* 1 z. m. o 6 wieczorem, berliński Fizyk Pan *Prak* puścił się na powietrze w papierowym balonie z tarczowego botanicznego ogrodu. Z początku balon wzniósł się nader pomysłaję, przy radośnych oklaskach widzów; lecz osiągnąłszy znacznej wysokości, pękł i zaczął z przerażającą szybkością spuszczać się po nad *Moldawianką*, w którą też wleciał. Szczęściem, powietrzny żeglarz, piórz przetrachu i lekkiej kontuzji, żadnego nie poniósł szwanku. — Mechanik *Mekold*, znany w *Warszawie*, przedstawia teraz swe widowiska w *Krakowie*. — Od niepamiętnych czasów nie było tak mało zabaw w *Poznaniu* podczas tranzakcji Świętojańskich, jak w roku bieżącym. Dawniej bywały tam zwykle o tej porze menażerje, panoramy, hece, sławni Artyści, lub śpiewacy, a w braku tego wszystkiego przynajmniej skoczki na linie. W roku terażniejszym z całej tej dzużyny nikt tam nie zawitał. W całym tedy *Poznaniu* panowała podczas Ś. Jana zwykła cizsza, wyższy nieco większy ruch po ulicach. W pewnym tylko zakątku miasta jeden z przybyłych spekulantów niższego rzędu bawił popółstwo w następującym sposobie. Wywieszał on codziennie kilka obrazów, olejnymi farbami malowanych, przedstawiających różne morderstwa i okropności, które ciekawym śpiewając opowiadał. Przytem przedaje powieści o tych morder-

stwach, w polskim i niemieckim języku drukowane. Dwie z tych powieści w tak dziwnej i zabawnej polszczyźnie są ułożone, że sądzimy, iż czytelnikom (mówi tarczyna gazeta) przyjemność sprawimy udzielając im następujący wyjątek, z zachowaniem ścisłym pisowni: „*Historia Mordu*.“ Jedno ptawdziwe a bardzo straszliwe a smutne osprawianie o trzech bratach, którzy 21 tego Lutego roku 1835 w wieczor po 7 godziny iego własnego ojca zamordowali. Taką *Strasliwoszcz* nie będzie żaden wierzić, bo samo między szurrowszemi Ludzmi, a między dziwokszą *Zwierznią Miętość* tynie, ale taka *Niedziwiarnoszcz* się stała, bo trze dorozli Synowie się skupaczeli, a iego własnego Ojca w nocy na drodze zabili, o którym żaden jak Pan Bóg w *Niebie* świadek był. Tez w starych czasach *Kain* swego brata *Abela* zabił, który tedy jeszcze tyle od *Boskich* przykazaniach niewiedział. (I. *Mos*. 4. 7.) Których przykazaniach dzisiajszego dnia wiele uczono będzie, a czy dziesięcie synowie *Jakuba* chcieli iego brata *Joseph* zamordować, ale tego nie uczynili, iego wrucili w iedną wysłuszoną dziurę w polu, a iego *Ismaelita* przedali, a coby ziemie z iego krwią nie pofarbieli. O! iakże to nie iednem rodzicom serce za smuczone bydz musi, kiedy iem naywyszy iei *dziatuski* pobłogostawi, a potem w iech dorostłych latach brzydliwe rzeczy wywiedą! a skądże to przydzie? trzeba by się zapytać, bo przeczę te dzisiajsze wychowanie młodych *dziatuszek* wszystka nauka w skołach iest, ale to przydzie w domowę wychowaniu, bo wiele rodziców są, którzy nauczycielowi iego dobre nauki pszuia, a onego w iego naukach nie podpierają, kwaśniem okiem zagładaia, a grozą, kiedy iego ręka na te małe *dziatuski* zanieiszie, od złych rzeczy odpędzi, potem też są rodzice, którzy swoim dzieciom daie przykłady daia, a do Boga albo podcziwosci wcale nienapominają, toz tez takowe dzieci tych lepszych rodziców, swodzą a włostałku złe owoczy przynoszą, bo tak iak dzike strómy uroszły.“



**PRZYIECHALI do WARSZAWY.**

Bernatowicz Sędzia Krymi: z Wrocławia. Fencz Paulina Jenerałowa z Łomży, Sobłokow Maior z Guberni Kijowskiej.

**D O N I E S I E N I A.**

*Felix Krupiński* Komornik przy Trybunale Cywilnym Woiewództwa Mazowieckiego przeniósł swe mieszkanie z pod Nru 106, pod Nr 1765, przy ulicy Sto Jerskiej.

\*\* W zeszłą Srodę wieczorem wyszedłszy z domu *Wilhelm Karól Gertz Jubiler*, dotąd nie wrócił. Żona najuprzejmiej uprasza gdy kto o nim poweźmie wiadomości, raczył donieść pod Nr 538, przy ulicy Kapitulnej.



Koczek niemodny ale wygodny i pakowny, do którego koła nowe dano, jest do sprzedania za 25 Dukatów w domu Zaiezdnym Giersza przy ulicy Podwał.

*Zygmunt Münchheimer junior* przy ulicy Białńskiej Nr 608, w Pałacu Kossowskich, poleca się Łaskawej Publiczności, iż ciągle iak dawniej fabrykę **GUZIKÓW** wszelkiego gatunku i rodzaju, Wyroby wszelkie brązowe, Roboty pieczętarskie, Sita nowego wynalazku do gorzelniz, Znaczniki do owiec nowego sposobu i do wypalania bydła rogatego, vesir staby czyli narzędzia do wymierzenia ilości płynu w naczygniach, niemniej co tylko Publiczność z tej fabryki wyrobów metalowych zażąda, każdego czasu otrzyma.

W Mieście Władysławowie w Woiewództwie Augustowskiem, jest do sprzedania z wolnej ręki **APTEKA** wraz z **POMIESZKANIEM**, w którym jest ulokowana, tudzież całem **GOSPODARSTWEM**. Apteka ta jest świeżo odnowiona i porządnie utrzymana. O warunkach, które są bardzo korzystne dla mających prawo utrzymania na własne imię Apteki; dowiedzieć się można na miejscu u dotychczasowego Właściciela lub zażądać można przez Pocztę wiadomości o takowych adresując listownie franco.

Przybyły do Warszawy z Guberni Tambowskiej z Miasta **Lebiedania** **KONIE** maści gniadej i skarogniadej, z dobrej rasy i rosłe. Zyczący sobie takowych nabyć, zechcą się zgłosić pod Nr 2248 na Nalewki, do *Matwieia Ryszków* Kupca.

W d. 30 Czerz/12 Lipca r. b. o godzinie 10 z rana, prawnie zajęte Ruchomości, iako to: Szafy, Kapany, Krzesła, Kantorek, Komody, Stoliki mahoniowe, Zegar angielski w pudle, Kopersztychy i Obrazy, Fajczarnia z cybuchami, Łustra w złoconych ramach, Toaletki mahoniowe, Pantaljon mahoniowy, 6 Koni, Kłecz, Wozy kute, 2 Poiazy, Stodu

ięczmiennego korcoy 500 etc., tu w Warszawie przy ulicy Inflanckiej, pod Ner 2107, przez publiczną Licytacją-niezawodnie sprzedane będą.

*K. A. Garbolewski K. T. C. W. M.*

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż wskutek Reskryptu Urzędu Muncyपालnego z dnia 22 Czerweaf4 Lipca r. b. Nr 3,722 z Czerweaf11,840 D. W. K. odbędzie się Licytacją w dniu 12 b. m. i. r. o godzinie 10 z rana pod Nr 1098, przy ulicy Twardej, na satysfakcją długu skarbowego, iako to: Perły Kałakuokie, Srebra, Miedzi, Mebli, Sukien męzkich i damskich, oraz Bielizny różnej, a to za gotowe pieniądze więcej dającymu. Sekwestrator Cyrkułu 7 i 8 A. *Szylling*.

\*\* *Aloizy Stankiewicz* ma honor podać do wiadomości, iż Bióro swoje Sądowo Administracyjne dotychczas przy ulicy **Krakowskie Przedmieście** existing, przeniósł w dniu dzisiejszym do domu *W. Sejdlera* przy ulicy **Podwale** i **Miodowej** pod Nr 482 położoną.



Krowa czerwona Tyrolska, łysa na czole mająca, koniec ogona biały, z rozłoży temi rogami, zginęła dnia 9 b. m. za Rogatkami **Mokotowskimi**, kto by dał o niej wiadomość pod Nr 1337, przy ulicy **Sto Krzyckiej**, odbierze przyzwoitą nagrodę.

W dniu 5 b. m. załagała się w **Rynku Starego Miasta SUZKA** z gatunku wyżełków małych **Kurlandzkich**, biała, łaty kasztanowate mająca, kosmata, ogon, łysak przez czoło, około roku mająca, szczena. Kto by takową znalazł lub wiedział o niej, raczy dać wiadomość do Kwaterą stojących w domu przy ulicy **Podwale** Nr 525 na 2gie piętro, za co otrzyma 2 Ruble nagrody; w przeciwnym razie przywłaszczający sobie takową, do odpowiedzialności prawnej pociągnięty zostanie.

*Jutro u Rogaskiego przy ulicy Długiej* Nr 550. **SNIADANIE:** Pieczeń wołoz; z rożna z grzyba; i cielęca z rożna z ogórka; Polędwica z rożna szpiko; Potrawa z główek cielę; wkrotca; Nóżki cielę; smażone z sosem, Zrazy a la nelson z pieczar; **Krupnik** gospodar; i Rosół. **KOLACJA:** Kłopsy z kartofel; Jaja na buljio; Potrawa z pulard; etc.

\*\* *Dziś* przy ulicy **Miodowej** w domu *W. Grabowskiego* Nr 495, grać śpiewać będą *Panny Luiza, Paulina* i *Anna Hesser*.

**Dziś** rano ciepła stopni 6. **Wczoraj** w południe 14. **TEATR WIELKI.** *Jutro* **Galganduch.** **FOXAL.** *Dziś* **Jezdzy** *Pana Karra.*